

Sygn. akt: II AKa 340/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mirosław Ziaja (spr.)
Sędziowie	SSA Małgorzata Niementowska SSO del. Rafał Doros
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Andrzeja Kuklisa

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2019 r. sprawy

wnioskodawcy **W. B.**

- o odszkodowanie i zadośćuczynienia -

na skutek apelacji prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 14 czerwca 2017 roku

sygn. akt V Ko 32/16

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. B. tytułem odszkodowania kwotę 12.872,37 złotych (dwanaście tysięcy osiemset siedemdziesiąt dwa złote 37/100), a w pozostałej części wniosek oddala;
- w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. B. kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

SSO del. Rafał Doros SSA Mirosław Ziaja SSA Małgorzata Niementowska

Sygn. akt II AKa 340/19

UZASADNIENIE WYROKU

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 14.06.2017 r. sygn. akt V Ko 32/16,

w oparciu o przepisy art. 8 ust. 1 w zw. z art.11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r.

o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (zwanej dalej ustawą lutową), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. B. kwotę

90.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności, a w pozostałym zakresie wniosek oddalił, w tym w całości w części dotyczącej odszkodowania.

Na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy opartej na błędzie w ustaleniach faktycznych, w zakresie oddalenia w wniosku o odszkodowanie wraz z wnioskiem o zmianę w/w wyroku i uwzględnienie wniosku w całości tj. zasądzenie odszkodowania w kwocie 36.688 zł oraz apelacji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść wnioskodawcy w zakresie zasądzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, opartej na zarzutach obrazy art. 445§1 i 2 kc w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej oraz art. 413§1 pkt 5 kpk, wraz z wnioskiem o obniżenie zasądzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia do kwoty 44.740 zł z zaliczeniem na jej poczet już wypłaconej uprzednio kwoty 25.000 zł, Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 3 listopada 2017 r. sygn. akt II AKa 390/17 zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył zasądzoną na rzecz wnioskodawcy kwotę zadośćuczynienia do 60 000 zł, przyjmując jednocześnie, że zadośćuczynienie to zostało już wypłacone do kwoty 25.000 zł, a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Powyższy wyrok w części dotyczącej obniżenia zadośćuczynienia oraz utrzymującej w mocy wyrok w części oddalającej wniosek o odszkodowanie zaskarżyła kasacją pełnomocnik wnioskodawcy i zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 445§1 i 2 kc w zw. z art. 552§1 w zw. z art. 552§4 kpk oraz art. 361 i 363 kc w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, a nadto rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 457§3 kpk wniosła o uchylenie opisanego wyroku Sądu Apelacyjnego w części zaskarżonej kasacją i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi ma kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 30 maja 2019 r. sygn. akt IV KK 141/18 uchylił zaskarżony wyrok w części, w jakiej utrzymano w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K. o oddaleniu wniosku o odszkodowanie i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania.

Powyżej wyrażone przez sąd kasacyjny stanowisko, jedynie częściowo uwzględniające wniesioną przez pełnomocnika kasację, daje asumpt do twierdzenia, że nie uwzględnił on zarzutów w zakresie zadośćuczynienia, mimo jego obniżenia przez Sąd Apelacyjny, a tym samym wyraźnie zakreślił ramy postępowania odwoławczego do kwestii związanych z odszkodowaniem żądanym przez wnioskodawcę z tytułu utraconych zarobków związanych z bezpodstawnym tymczasowym aresztowaniem go, a więc faktem ustalonym dotychczas w niekontrowersyjny sposób.

Zauważyć jednocześnie należy, że niekwestionowane przez strony były i te fragmenty ustaleń faktycznych, które wskazywały na to, że w czasie poprzedzającym tymczasowe aresztowanie W. B. 9.12.1983 r., był on zatrudniony w Ogrodzie Zoologicznym

w C., jak również określające wysokość osiąganego wynagrodzenia za pracę obejmujące nie tylko płacę zasadniczą, ale też dodatki, deputaty i premie, kształtujące łącznie miesięczny jego przychód z tytułu wykonywanej pracy.

Jednocześnie w sposób niekwestionowany przez strony Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od września do listopada 1983 r. wnioskodawca bez premii otrzymał wynagrodzenie 27.576 zł, a więc średnio 7613 zł miesięcznie, co stanowiło 52,6 % przeciętnego wynagrodzenia w 1983 r., które wynosiło 14 475 zł.

Sąd meriti ustalił też bezspornie, że umowa o pracę została rozwiązana z wnioskodawcą 13.03.1984 r. z powodu upływu 3 miesięcy nieobecności w pracy wynikającej z tymczasowego aresztowania, a nadto że w tym czasie był on żonaty, żona pracowała zarobkowo, posiadał on dwójkę uczących się w szkole podstawowej dzieci rodzina żyła na średnim poziomie, mieszkała w mieszkaniu komunalnym, planowała zakup samochodu, na który to cel odkładała pieniądze. Jednocześnie sąd meriti ustalił, że rodzina corocznie wyjeżdżała na wczasy, utrzymywała się

z dwóch „urzędniczych” pensji, a po aresztowaniu W. B. żona wnioskodawcy nie był w stanie z jednej pensji utrzymać siebie i dzieci, pożyczając pieniądze od członków rodziny.

Tak jak i powyższe ustalenia, tak również źródło dowodowe, na którym je oparto w postaci zeznań siostry żony wnioskodawcy, świadka M. W., nie było przez strony kontestowane jako dostarczające istotne procesowe, a jednocześnie wiarygodne i obiektywne informacje.

Jednocześnie świadek ta, podobnie jak i świadek M. L. nie byli w stanie precyzyjnie wskazać jaką część wynagrodzenia wnioskodawca byłby w stanie zaoszczędzić po odliczeniu kosztów utrzymania siebie i rodziny, wyznaczającej wg metody dyferencyjnej wysokość potencjalnej szkody, co wobec naruszenia art. 6 kc stanowiło dla Sąd Okręgowego podstawę oddalenia wniosku.

Podkreślić również należy to, co trafnie wyeksponował Sąd Okręgowy, a co uszło uwadze pełnomocnika wnioskodawcy, że we wniosku W. B. wskazał, że po opuszczeniu aresztu podjął on pracę 17.10.1984 r., a więc po ok 3 miesiącach, a nie po 10 miesiącach jak utrzymuje to skarżący, aczkolwiek jest to okres 10 miesięcy od zatrzymania.

Nadto pełnomocnik, nie respektując zasady dyferencyjnej, upatrywał wysokości szkody podlegającej zasądzeniu na rzecz jego mandanta, w kwocie całego wynagrodzenia miesięcznego wnioskodawcy, zrewaloryzowanego w odniesieniu do obecnego przeciętnego wynagrodzenia za pracę, pomnożonego przez okres pozostawania bez pracy przyczynowo powiązany z tymczasowym aresztowaniem, który według niego wynosił łącznie 14 miesięcy, a tym samym brak ustalenia przychodu z tego tytułu nie miał procesowego znaczenia.

Analiza pisemnych motywów wyroku Sądu Najwyższego, pozwala przyjąć, że skład orzekający, wskazując na konieczność zastosowania w niniejszej sprawie unormowania zawartego w przepisie art. 322 kpc („nie bacząc na braki w materiale dowodowym, które są typowe dla postępowań prowadzonych na podstawie tzw. ustawy lutowej i nie mogą stanowić przeszkody w ustaleniu i zasądzeniu odszkodowania”), dał z jednej strony wyraz dezaprobatie dla nadmiernie formalistycznego stosowania art. 6 kc określającego ciężar dowodu spoczywającego na stronie, która z określonego faktu wywodzi korzystne dla siebie wnioski, a z drugiej zauważył, że nie było możliwe zbadanie pełnej sytuacji majątkowej.

Tym samym Sąd Najwyższy zobligował Sąd Apelacyjny powyżej wyrażonymi zapatrywaniami, bez możliwości podjęcia własnej oceny zastosowania w niniejszej sprawie regulacji wyrażonej w przepisie art. 322 kpc, chociażby wynikającej z faktu, czy wnioskodawca istotnie wyczerpał wszystkie możliwości dowodowe, umożliwiające ustalenie jego sytuacji majątkowej w chwili zatrzymania, do wykorzystania wspomnianej instytucji procesowej na etapie odwoławczym.

Sąd Najwyższy w pisemnych motywach swego wyroku sformułował wniosek, że sięgnięcie po rozwiązanie określone art. 322 kpk „konieczne jest wówczas, gdy dochodząc w postępowaniu karnym klasycznego roszczenia odszkodowawczego (naprawienie szkody materialnej), wnioskodawca z tych, czy innych przyczyn (upływ czasu, utrata dokumentacji itp.) ma trudności ze ścisłym udowodnieniem wysokości żądania”, co „nie zwalnia organu procesowego od obowiązku uczynienia podstawą rozstrzygnięcia prawdziwych ustaleń faktycznych w rozumieniu art. 2§2 kpk”.

Jeśli przyjąć, że pełnomocnik w kasacji, podnosząc zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 361 i 363 kc wywodził, że badanie kosztów utrzymania wnioskodawcy przed aresztowaniem jest okolicznością „zupełnie irrelevantną” dla ustalenia pełnego odszkodowania w niniejszej sprawie, a Sąd Najwyższy potrzebę taką dostrzega, to jednocześnie daje wyraz dezaprobaty dla tak wyrażonego stanowiska pełnomocnika, zmierzającego do odstąpienia od powszechnie stosowanej dotychczas w judykaturze zasady dyferencjacji.

Analizując wniosek w omawianym zakresie podkreślić trzeba, że kojarzy on tu szkodę, której kompensata należna jest wnioskodawcy ze stratą, a więc rzeczywistym uszczerbkiem w majątku należącym do niego w chwili zdarzenia

(tymczasowe aresztowanie), za które odpowiedzialność przypisana została Skarbowi Państwa, wynikającego z utraty możliwości zarobkowania i uzyskiwania z tego tytułu przychodu związanego z wynagrodzeniami.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie znajduje podstaw do odstąpienia od metody dyferencyjnej (różnicowej) przy ustaleniu wielkości szkody, co dość powszechnie aprobowane jest w doktrynie (por. chociażby Andrzej Kidyba, czy Jerzy Ciszewski) oraz publikowanej judykaturze.

Metoda ta nakazuje przyjąć za szkodę różnicę między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego w chwili dokonywania ustaleń, a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło, co wiąże się z uwzględnieniem wszelkich następstw zdarzenia dla majątku poszkodowanego. Wysokość szkody jest różnicą pomiędzy wartością tych stanów majątkowych, przy czym o ile ustalenie stanu rzeczywistego nie sprawia większych trudności, bo w niniejszej sprawie łączy się z analizą dokumentów pozwalających ustalić średnie wynagrodzenie miesięczne wnioskodawcy (ewentualnie wraz z dodatkowymi składnikami przychodu związanego ze świadczeniem pracy), o tyle określenie stanu hipotetycznego, związanego chociażby, jak w przedmiotowej sprawie, z w miarę rzetelnym określeniem miesięcznych kosztów utrzymania wnioskodawcy, pozwalających ustalić kwotę oszczędności, z reguły sprawia trudności.

W niniejszej sprawie łączy się to nie tylko z odległym okresem, z którym wiążą się powyższe ustalenia (36 lat), ale i faktem, że wnioskodawca zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych i jest poważnie chory (amputacja kończyn dolnych), co znacząco ogranicza możliwości dowodowe w sprawie, związane chociażby z potrzebą bezpośredniego przesłuchania go na wskazane wyżej okoliczności.

Powyższe sprawiło, że wobec braku pełnej możliwości ustalenia prawdy obiektywnej, związanej z pojawiającymi się trudnościami dowodowymi, których sąd orzekający, jak też strony, nie były w stanie pokonać, nie było w sprawie możliwości ścisłego ustalenia wysokości szkody, co skutkowało – zgodnie z zaleceniem Sądu Najwyższego – sięgnięcie po regulację o jakiej mowa w przepisie art. 322 kpk, dającą Sądowi Apelacyjnemu pewną swobodę w procesie orzecznictwym i ustaleniem wysokości szkody na podstawie informacji wynikających z dostępnego materiału dowodowego, zinterpretowanych logicznie i zgodnie z doświadczeniem życiowym.

Mając w polu widzenia powyższe, sąd ad quem nie podzielił wprawdzie stanowiska Sądu Okręgowego o braku przesłanek do zasądzenia wobec wnioskodawcy odszkodowania, aczkolwiek w znacznym zakresie bazował na ustaleniach tego sądu wyprowadzonych na podstawie dowodów ocenionych w zgodzie z art. 7 kpk, jednak ustalając wysokość szkody oparł się na regułach zawartych w przepisie art. 322 kpc.

I tak bezspornym w sprawie jest, że wnioskodawca w omawianym okresie był żonaty (żona pracowała w Urzędzie Wojewódzkim w K. jako starszy inspektor i zarabiała 14.960 zł k. 69, a więc orientacyjnie porównywalnie z wnioskodawcą), miał on dwoje małoletnich dzieci w wieku 8 i 12 lat, uczniów klasy 2 i 6 szkoły podstawowej, które pozostawały na jego utrzymaniu. Miał on wykształcenie średnie i jak sam oświadczył nie posiadał majątku, zamieszkiwał w mieszkaniu komunalnym. Tym samym należał on do osób średnio zamożnych i nie posiadał zadłużenia.

Istotnych informacji o stanie majątkowych W. B. i jego rodziny dostarczają zeznania jego szwagierki świadka M. W. (k. 142 i nast.).

Wskazała ona między innymi, że nie jest jej wiadomym, czy oskarżony posiadał jakieś lokaty, bądź prowadził działalność inwestorską. Zeznała też, że rodzina utrzymywała się z dwóch wynagrodzeń za pracę „ciężko im było”. Dodała jednak, że wnioskodawca zamierzał kupić samochód i posiadał na ten cel oszczędności, co wobec powyżej wyrażonych okoliczności pozwala logicznie przyjąć, że oszczędności te musiały pochodzić z osiąganego wynagrodzenia za pracę, a więc nie były ono w całości konsumowane potrzebami własnym

i rodziny. Równocześnie świadek zeznała, że gdy wnioskodawca został aresztowany „siostra nie była się w stanie utrzymać z dziećmi”. Powyższe logicznie dowodzi, że przynajmniej część wynagrodzenia wnioskodawcy przeznaczona była na ponoszenie kosztów utrzymania, skoro jej brak zmuszał żonę wnioskodawcy do zaciągania pożyczek.

Powyższe skłoniło Sąd Apelacyjny do wyprowadzenia logicznego i opartego na doświadczeniu życiowym wniosku, że koszty utrzymania W. B. i jego najbliższych mogły pochłonąć każdorazowo 50% jego miesięcznych przychodów.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznał, że nie ma podstaw aby przyjąć – za pełnomocnikiem wnioskodawcy – że W. B. podjął pracę dopiero 10 miesięcy po opuszczeniu aresztu, skoro brak jest podstaw do deprecjonowania w tym zakresie słów wnioskodawcy zawartych na str. 7 wniosku (k.8), iż pracę dostał dopiero 17.10.1983 r. „po karkołomnych wstawiennictwach znajomych... w jakimś zakładzie, którego nazwy dokładnie nie pamiętam”, przy czym „pamiętam, że budynek tego przedsiębiorstwa był położony w pobliżu Wyższej Szkoły Muzycznej w K.”. Wnioskodawca wskazał też, że nie pamięta wysokości wynagrodzenia, ale było ono niskie i nie wystarczało na zaspokojenie potrzeb rodziny, co zmuszało ich do korzystania z charytatywnej pomocy Kościoła.

Powyższa informacja, trafnie wyeksponowana przez sąd meriti pozwala ustalić, że wnioskodawca podjął pracę niespełna 3 miesiące po zakończeniu aresztowania.

Wprawdzie przebywał on w Areszcie w okresie od 9.12.1983 r. i opuścił go 24.07.1984 r., jednak do czasu rozwiązania umowy o pracę (13.03.1984 r.) otrzymywał on wynagrodzenie, aczkolwiek w nieco ograniczonej wysokości.

Powyższe pozwala przyjąć, że bez wynagrodzenia pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z jego tymczasowym aresztowaniem, pozostawał on w okresie od 13.03.1984 r. do 17.10.1984 r., a więc nieco ponad 7 miesięcy, co stanowiło jeden z ustalonych wskaźników dalszych rozważań sądu ad quem.

Ustalając przeciętne miesięczne wynagrodzenie wnioskodawcy za okres poprzedzający bezprawne pozbawienie go wolności, Sąd Apelacyjny nie w pełni zgodził się z ustaleniami sądu a quo (aczkolwiek, jak się wydaje częściowo aprobowanymi przez pełnomocnika), poprzez przyjęcie, że stanowiło ono 52,6% przeciętnego wynagrodzenia w kraju za okres 1983 r., przyjmując w tym zakresie ustalenia dla niego znacznie bardziej korzystne.

Powyższe oparte jest na założeniu, że ustalenie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia nie powinno łączyć się jedynie ze wskazaniem płacy zasadniczej, ale winno być powiększone także o uzyskane w formie pieniężnej deputaty, dodatki funkcyjne, dodatki za wysługę lat oraz premie.

Odnosząc powyższe rozważania do niekontrowersyjnych ustaleń Sądu Okręgowego, odnoszących się do miesięcznych przychodów wnioskodawcy w 1983 r., Sąd Apelacyjny przyjął, że za okres od czerwca do grudnia 1983 r. zarobił on łącznie 76.969 zł, co podzielone przez 7 miesięcy daje kwotę 10.955,50 zł stanowiącą przeciętny miesięczny jego dochód wynikający ze świadczonej przez niego pracy zarobkowej. Porównując z kolei powyższą kwotę z kwotą 14475 zł ustaloną przez sąd meriti jako przeciętne miesięczne wynagrodzenie w kraju za 1983 r. pozwala to uznać, że stanowi ona 76% tego wynagrodzenia.

Podejmując się próby zrewaloryzowania tej kwoty przez pryzmat przeciętnego wynagrodzenia ustalonego w momencie orzekania przez Sąd Apelacyjny stwierdzić należy, że zgodnie z Komunikatem Prezesa GUS z dnia 9 sierpnia 2019 r. (M.P 2019 poz. 742) przeciętne wynagrodzenie w drugim kwartale 2019 r. wynosiło 4839,24 zł, a tym samym przyjąć należy, że 76% tej kwoty pozwala uznać, iż stanowiłoby to wynagrodzenie w wysokości 3677,82 zł.

Powyższe zatem daje asumpt do twierdzenia, że po zrewaloryzowaniu wnioskodawca w dacie orzekania zarabiałby miesięcznie 3677,82 zł.

Jeżeli zatem, jak przyjęto to wyżej, w związku z określoną sytuacją majątkową i rodzinną, wnioskodawca byłby w stanie zaoszczędzić (odłożyć) szacunkowo 50% wskazanego wynagrodzenia, to dawałoby to kwotę miesięcznie 1838,90 zł.

Tym samym powyższej wyrażona wartość w oparciu o regułę dyferencjacji (różnicową) wyznaczałaby miesięczną wysokość szkody, przyczynowo powiązanej z jego tymczasowym aresztowaniem. Jeśli w dalszej kolejności uznać, że stan taki – jak ustalono to wyżej, opierając się na przyznaniu tego faktu przez W. B. w uzasadnieniu wniosku o odszkodowanie trwał przez okres 7 miesięcy – to łączna wysokość poniesionej przez niego szkody, po zrewaloryzowaniu, daje kwotę 12.872, 37 zł i taka też kwota zasądzona została tytułem odszkodowania na jego rzecz od Skarbu Państwa przez Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 322 kpc.

Mając zatem w polu widzenia powyższe sąd odwoławczy zreformował zaskarżony wyrok jak w części dyspozytywnej, oddalając wniosek o odszkodowanie w dalszej żądanej części.

SSO del. Rafał Doros SSA Mirosław Ziaja SSA Małgorzata Niementowska